

K.M.S, Jestem jaki jestem

Tekst

1.

Musze pozbyć się tych luster z domu,
znów czuję pustkę zrozum gdy widzę siebie
chyba odpuszczę znowu tak będzie lepiej komuś
nie żyje życiem, życie też nie wie kim jestem
chyba głodzę w sobie bestie awersję
czuję do nich, chociaż ja od nich odszedłem
a ten co się nie boi dzisiaj nie istnieje we mnie
nie mam już kontroli nad tym co jest i co będzie, hah
co za pokurwiona przestrzeń nie chciałem mieć
wyboru
dzisiaj wybór to mój sen wiesz
miałem jakiś powód by się zmienić teraz nie chcę
lecz nie ma już powrotu, pochłonięła czasoprzestrzeń mnie
czas to bezsens wiesz też dał mi lekcje bo
pewne słowa lepiej powiedzieć nim stracą sens ej
autoprzyszczep mam rozum tam gdzie serce i nie
dam się już więcej wykorzystać im to pewne.

2.

Nie umiem nie na siłę
zabiłem w sobie tyle uczuć że nie widzę nic wiesz
kierowały mną ambicje a dzisiaj już nie myślę o tym
czy mi
jutro wyjdzie coś
mam dość powtarzania że nic nie wiem, myślisz że
jak ziemia
Cię zna dłużej to przeżyłeś więcej co?!
wkurwię się jak ktoś odejdzie poumierali ludzie
a ja mam do nich pretensję i nie umiem tak w sumie
nie przejmować się co będzie, bo też chciałem stąd
uciec
ale to nie kwestia cierpień, po prostu czasem duszę
się
tym miejscem musisz zrozumieć
ciągle pretensję - tu coś co mnie blokuje
potem dziwią się że jestem jaki jestem,
pytają gdzie mój uśmiech, ja biorę to za sarkazm
coś zmieniło mnie i teraz wiem że wcześniej
nie mogłem przed tym uciec, zbyt słaby by to
zwalczać.

3.

Nie odbierze mi siebie nikt nigdy
choćbym kurwa miał przez to stracić wszystkich
nie od jutra, od dziś zmieniam ten wyścig w spacer
pierdolę zyski stracę lecz będę sobą
mimo zawiści dalej chce swoje słowo mieć
wokół to wszyscy strasznie wiedzą co dla mnie jest
dobre wiesz?
potem mówią jesteś chujem
milion zgodnych słów nic nie da jeśli się nie
dostosuje
życie chyba chce mnie zmęczyć
bo wracając po nocce spojrzałem w oczy śmierci
gdyby kurwa to był pierwszy raz mógłbym zrozumieć siebie
ale chyba mi nie wierzy strach już
znowu brak snu brałem jakoś normalnie i gdy
siedziałem w aucie nie wiedziałem ze zasną
głupie szczęście trzyma mnie wciąż za rękę
i czekam kiedy ono też się wkurwi i odejdzie.